

Polska zadecyduje o losach świata

4 listopada 2011

Nie jest to tytuł kolejnego expose premiera.

Polska zawsze decydowała o losach świata. Nie jest to ani mesjanizm, ani myślenie życzeniowe. To jest fakt. Co najmniej od 2 tysięcy lat to od ziem polskich zależą losy całej kuli ziemskiej. Już w czasach imperium rzymskiego można wskazać taką prawidłowość.

Gdyby ziemie polskie należały do cesarstwa, prawdopodobnie zupełnie inaczej potoczyłaby się historia. Najazd Hunów, trafiając na zorganizowaną państwowość już na ziemiach wokół Wisły prawdopodobnie nigdy nie dotarłby tak daleko. Cesarstwo Rzymskie posiadając sojusznika w postaci Słowian nie tylko zahamowałoby postęp barbarzyńskich hord z dala od swych ziem, ale także miałoby czas na reorganizację społeczeństwa w obliczu nowego zagrożenia. W czasach średniowiecznych to Polska zahamowała ekspansję Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego na wschód. Również najazd mongolski zatrzymany został tylko dzięki Polakom. Swoją drogą najazd mongolski uświadomił krajom zachodu i Kościołowi katolickiemu, że zjednoczona Polska jest niezbędna do swobodnego rozwoju Europy. W czasach późniejszych także tylko dzięki Polsce Europa, a potem świat nie zostały zislamizowane. Analiza historyczna jasno wskazuje, że tu gdzie wschód spotyka się z zachodem, tu gdzie leży Polska znajduje się serce świata. Od tego, dla kogo bije to serce zależą losy świata.

Czasy Polski rozbiorowej dobitnie pokazują jak wielki wpływ na sytuację międzynarodową ma istnienie państwa polskiego. Podzielenie serca między wschód, a zachód sprawiło, że świat stał się wielobiegunowy. Tylko z powodu nieistnienia Polski, Rosja zyskała status imperium, podobnie było z Niemcami. W

czasach I. wojny światowej to udział Polaków zdecydował o wygranej ententy. Gdyby Polacy pozostali wierni służbie krajom Trójprzymierza losy wojny prawdopodobnie potoczyłyby się zupełnie inaczej.

Wielu historyków wskazuje, że gdyby w czasie II. wojny światowej Polska stanęła po stronie Hitlera, najprawdopodobniej siły Osi zwyciężyłyby wojnę o dominację nad światem. Wszelkie analizy strategiczne doradców Hitlera mówiły podobnie. Jeśli Polska nie stanie w wojnie po stronie Niemiec, te przegrają wojnę z powodu braku rezerw ludzkich. Opanowanie Polski przez Sowieców sprawiło, że cały zachód Europy zmuszony został do zawarcia sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi celem obrony przed komunizmem.

Od nastawienia Polski zależy kształt całego świata, również dzisiaj. Wyobraźmy sobie sytuację, w której Polska staje się wiernym sojusznikiem Rosji. Sprawia to, że wpierw Białoruś, potem Ukraina, a następnie kraje bałtyckie wpadają w całkowitą zależność od PolRusu. Dalszą konsekwencją tego jest uzależnienie Rumuni, Bułgarii, krajów bałkańskich i przymusowy sojusz zachodniej Europy ze Stanami Zjednoczonymi. Również w kwestii wpływów rosyjskich na dalekim wschodzie, sojusz z Polską stanowi kartę przetargową. Zabezpieczenie wpływów na zachodzie umożliwia Rosji prowadzenie aktywnej polityki względem Chin czy świata islamu. Czasy Paktu Warszawskiego dobitnie to pokazują. Warto się zastanowić, jak potoczyłyby się losy bloku wschodniego, gdyby Pakt Warszawski nie był efektem wymuszonego poddaństwa wobec totalitaryzmu, a wynikiem dobrowolnego sojuszu wolnych państw o wspólnych interesach.

Warto wyobrazić sobie również sytuację, w której w obecnych czasach Polska staje się wiernym sojusznikiem Niemiec. Dla Niemiec rozwiązanie to jest nawet korzystniejsze aniżeli sojusz z Francją. Po pierwsze, uniemożliwia on ekspansję rosyjską na zachód, po drugie spowodowałby on całkowite uzależnienie polityczne zachodniej Europy od Niemiec, w efekcie doprowadził do osłabienia Rosji, która w obronie przed

Chinami i państwami islamskimi musiałaby popaść w zależność względem Europy zdominowanej przez Niemców.

Jak wyglądałaby sytuacja, gdyby Polska za swojego sojusznika wybrała Stany Zjednoczone. Taki scenariusz również nie jest nam całkowicie obcy. Uniemożliwiając tym wzrost potęgi Niemiec i Rosji, Polska dałaby Ameryce dominację nad światem, ograniczoną tylko przez wzrost potęgi gospodarczej Chin (który to wzrost nawiasem mówiąc jest wynikiem li tylko błędnej polityki gospodarczej Stanów Zjednoczonych).

Kolejną opcją, trochę niestandardową ale wymagającą omówienia, jest postawienie się Polski w roli sojusznika krajów islamskich, a w szczególności Turcji. Chociaż kraje te na chwilę obecną nie stanowią jednolitego bloku już widać, że istnieje geopolityczna możliwość zbudowania imperium Allaha. W sytuacji, gdy Polska stałaby zdecydowanie przeciwko wszelkim interwencjom krajów zachodu w tym rejonie, w bardzo krótkim czasie ekspansja Islamu doprowadziłaby do upadku, Europy, Rosji, a następnie Chin i Stanów Zjednoczonych. Ktoś może zaprotestować w tym momencie, że Polska nie posiada wpływów by oprotować takie interwencje, ale wystarczy powiedzieć, że gdyby Imperium Allaha oprzeć o Turcję do Polski przylgnęłyby kraje Europy Środkowej, widząc w niej lidera bloku katolickiego. Warto wspomnieć, że laicyzacja Europy Zachodniej postąpiła daleko bardziej aniżeli w Europie Środkowej i nie ma już przed nią praktycznie odwrotu.

Można przeanalizować także sytuację postawienia Polski w roli sojusznika Chin. Jeśli nie wywołałoby to natychmiastowego konfliktu zbrojnego można śmiało przypuszczać, że Chiny zajęłyby Syberię, zdominowały politycznie świat islamski, a Europa i Stany Zjednoczone gwałtownie zapadłyby się gospodarczo, wynosząc Chiny do rangi jedyne imperium o wpływach ogólnoswiatowych.

Pozostaje jeszcze opcja zachowania neutralności. Opcja ta wiąże się albo ze zbudowaniem imperium niemiecko-rosyjskiego

albo, w przypadku stawienia oporu przed takim sojuszem budowy Nowego Porządku Światowego zdominowanego przez „beznarodowe” kliki kontrolujące wielki przemysł.

Niezależnie od wybranego scenariusza to od postawy Polski zależą losy świata. Kontrowersyjna może być analiza poparcia dla świata islamu, jednak z całą pewnością w scenariuszu takim rola Polski jest również niezwykle istotna. Poprzez nasze położenie geograficzne decydujemy o losach imperiów światowych. Od nastawienia Polski zależy bezpośrednio siła wpływów Rosji i Niemiec. Nastawienie Polski ma również wpływ na potęgę krajów od nas odległych. Polska, czy tego chce czy nie jest sercem świata. Kto kontroluje serce, kontroluje wszystko. Z faktu tego zapewne zdają sobie sprawę wszyscy poważni politycy na świecie. Prowadzona polityka historyczna względem Polski jest tego efektem. Polska pozbawiona świadomości swojej roli zdana jest na łaskę i niełaskę sił walczących o kontrolę nad światem. Najlepszym tego przykładem może być postawa Izraela. Poprzez regularne ataki na Polskę i Polaków, Izrael zdobywa coraz większe wpływy w naszym kraju. Diaspora zapewne zdaje sobie sprawę z tego, że jeśli od niej będzie zależało nastawienie Polski to ona będzie decydowała o kształcie współczesnego świata.

Uważam, że Polacy powinni mieć świadomość roli, jaką pozycja geopolityczna Polski ma na świecie. Mając świadomość, że od naszego poparcia zależy, która siła na świecie zdobędzie decydujący wpływ zyskujemy potężny atut. Atut na tyle silny, że w przypadku umiejętnego rozegrania sytuacji może nam pozwolić na znaczący wzrost bezpośrednich wpływów Polski na świecie. Lawirując między Chinami, Stanami Zjednoczonymi, Niemcami a Rosją, Polska może stać się czynnikiem wiodącym w Europie Środkowej. W obliczu klęski projektu Unii Europejskiej może dać to Polakom możliwość powrotu do koncepcji Międzymorza. W sytuacji takiej, Polska nie tylko stanowiłaby o potędze innych krajów, a nawet zyskała możliwość zbudowania własnej koncepcji ładu światowego.

Autor: Andarian

Źródło: [Nowy Ekran](#)